

Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 304).

Teodor, który w Kościele Wschodnim doznawał czci osobliwej, był potomkiem zacnego rodu w Syryi. Wyrósłszy na krzepkiego i zdatnego do broni młodziana, zaciągnięty został do wojska i wstąpił do legionu w Amazei nad Pontem. W roku 306 ogłoszono ostatni dekret cesarski przeciw chrześcijanom, zostawiający im wolny wybór pomiędzy śmiercią i czcią bogów rzymskich. Strach przeto i przerażenie ogarnęło chrześcijan. Teodor był wprawdzie dopiero nowozaciężnym w służbie wojskowej, ale wytrwałym żołnierzem Chrystusowym, spojrzał śmiało niebezpieczeństwu w oczy i wcale nie taił się ze swą świętą Wiarą. Stąd poszło, że jego najprzód wezwano, aby ofiarę złożył bogom, ale nieustraszony młodzieniec oświadczył głośno i uroczyście wobec całego legionu: „Chrześcijaninem jestem, nie będę przeto bił czołem przed bożyszczami pogańskiemi.“ Sędziowie namawiali go życzliwie i łagodnie, aby zastosował się do woli cesarskiej i oddał bogom, co im się należy, ale Teodor odparł: „Nim zostałem żołnierzem cesarskim, byłem już żołnierzem Chrystusa; wielbię tylko jednego Boga

i Syna Jego jednorodzonego, wasi bogowie są złymi duchami; taką jest moja wiara, za którą wszystko znieść jestem gotów; bijcie, sieczcie, krajcie, szarpcie, {palcie mnie, czyńcie z mem ciałem, co wam się żywnie podoba, ale pozwólcie mi wyznawać mego Pana i Boga.“ Podobała się sędziom ta śmiałość młodzieńca, ale uważając w tych słowach chwilowe tylko uniesienie, spodziewali się, że w drugim przesłuchu okaże się powolniejszym i rzekli: „Zostawimy cię jeszcze na wolnej stopie i damy ci kilka dni do namysłu; skorzystaj z tego czasu i wiedz, że pragniemy ci poruczyć wysoką godność kapłana matki bogów Cybeli.“

Teodor przepędził czas mu pozostawiony na modlitwie, oswoił się z myślą śmierci i spalił w nocy obraz Cybeli wraz z kapliczką, w której tenże był umieszczony. Ponieważ się zaś nie taił z podpaleniem, pociągnięto go do odpowiedzialności. W śledztwie tak się tłómaczył: „Podłożyłem ogień, aby przekonać się o potędze Cybeli, której kapłanem miałem zostać, ale wasza bogini nie wytrzymała próby ognia.“

Kazał go tedy sędzia okrutnie osmagać, grożąc większą karą, jeśli nie będzie posłusznym. Teodor odpowiedział: „W nadziei dóbr niebieskich i wiekuistej korony, mąk się nie obawiam, choćby i najsroższych; Pan i Król mój stoi przy mnie, On mnie do Siebie przyjmie, gdy mnie siły odstąpią.“
Znów sędzia popróbował zmiękczyć go pochlebstwem i obietnicami: „Jeśli będziesz posłusznym, zaręczam ci na słowo, że otrzymasz wysoki stopień w wojsku, a miasto uczyni cię kapłanem Cybeli.“ Rozśmiał się głośno Teodor i rzekł: „Wasi kapłani są nędznikami, żałuję ich mocno, gdyż są zwolennikami kłamstwa i złudy; ale jeszcze mocniej lituję się nad arcykapłanami,

gdyż są pomiędzy złymi najgorsi. Żałuję i cesarzów, którzy zwodzą lud bezbożnemi prawami, i oni odgrywają rolę arcykapłanów, a wstępując na nieczyste ołtarze, stają się rzeźnikami i kucharzami, zabijając zwierzęta i nurzając ręce w ich jelitach.“

Przebrała się miara cierpliwości sędziego, który zaczął się pastwić na Teodorze torturami, rozpalonemi obcęgami i biczowaniem; ale Teodor nie upokorzył się, śpiewając na głos znany psalm: „Chwalić będę Pana każdego czasu, niech chwała Jego nie umilknie w ustach moich.“ Sędzia, któremu ta wytrwałość była niepojętą, rzekł: „Nieszczęsny, czyż to nie jest hańbą i niedorzecznością tak ślepo ufać owemu człowiekowi Chrystusowi, który Sam zginął nędzną śmiercią na krzyżu?“ Spojrzawszy rozjaśnionem obliczem w Niebiosa, odpowiedział Teodor: „Nazwij to hańbą i niedorzecznością, ale ja i wszyscy, co znają Chrystusa, z chęcią bierzemy tę hańbę na siebie.“

Odprowadzono Teodora do więzienia i odmówiono mu pokarmu; ale pojawił mu się Chrystus i posilił go. W nocy ujrzano światłość w więzieniu i śpiew wielogłosowy. Straż przybiegła i ujrzała Teodora we śnie pogrążonego.

Kilkakrotnie jeszcze usiłowano go zmusić do odstępstwa, ale wszystkie te pokuszenia obijały się o jego stałość, jak o pancerz stalowy. Bezradny sędzia zapytał go wkońcu: „Mówże co wolisz, czy zostać przy życiu, czy pójść do swego martwego Chrystusa.“ „Jestem – rzekł Teodor – byłem i będę przy Chrystusie.“ Wyrok zapadł, że ma być żywcem spalony i to

bezzwłocznie. Żaden zwycięzca nie wchodził tryumfalniej do zdobytego miasta, jak Teodor kroczył do miejsca, gdzie na niego stos czekał. Przeżegnawszy głowę i piersi znakiem Krzyża świętego, polecił duszę, kraj rodzinny i wszystkich chrześcijan opiece Boskiej. Wtem spostrzegł w tłumie swego najmilszego przyjaciela Kleonika z oczami od łez zaczerwienionemi i pocieszył go temi słowy: „Miły bracie, czekam na ciebie, przyjdź szybko do mnie, rozłączeni tutaj, połączymy się z sobą na tamtym świecie!“ Płomień ogarnął świętego Męczennika, z ust jego wzniósł się ku Niebu hymn na cześć Trójcy świętej, a zgromadzeni widzieli wzbijającą się ku Niebu jego duszę w postaci płomienistej błyskawicy.

Bogobojna kobiecina Euzebia zakupiła nietknięte płomieniem ciało jego, pochowała je w mieście Euchai, skąd pochodziła, wystawiła mu okazały grobowiec, który zwiedzali liczni pielgrzymi, doznając przy nim wiele cudów. Później stanął nad jego grobem wspaniały kościół, na którego ścianach były liczne malowidła, przedstawiające sceny z życia świętego Męczennika.

Nauka moralna.

„Nie obawiam się mąk, choćby i najsroższych, jeśli Bóg ode mnie tej ofiary zażąda“, powiedział Teodor św. Obyśmy jako chrześcijanie poszczycić się mogli podobnem poświęceniem! Niema wątpliwości, że chcąc rzeczywiście uchodzić za chrześcijan i rzeczywistych uczniów Pana Jezusa, powinniśmy być gotowymi do wszelkich ofiar, że łaska Boża nas uzbroi w siłę zniesienia najsroższych mąk i katuszy, gdyby Bóg miał od nas zażądać ofiary życia naszego. Ale nie lękajmy się tego, nie

ujrzymy się zapewne wtem położeniu, abyśmy mieli krwią własną stwierdzić siłę wiary, w jakiej się urodziliśmy i wychowani zostaliśmy. Okażmy przeto Bogu w inny, daleko łatwiejszy sposób, gotowość swego poświęcenia. Ofiarujmy mu każdego poranku myśli, słowa i uczynki, trudy i prace, cierpienia, smutki i utrapienia nasze. Ofiarujmy Mu pobożne modły, bez których żadnego dnia nie godzi się ani rozpoczynać, ani kończyć. Ofiarujmy Mu walki i zwycięstwa nasze nad namiętnościami i żądzami, jak np. gniewem, niecierpliwością, zazdrością, nienawiścią itd. Ofiarujmy Mu wspaniałomyślne przebaczenie win i krzywd nam wyrządzonych. Ofiarujmy Mu powstrzymanie się od grzesznych, złośliwych, potwarczych rozmów, od gier, obżarstwa i opilstwa, słowem od wszystkiego, co Bogu jest wstrętnem i obmierzłem. Ofiarujmy Mu wszystkie przykrości i przeciwności, jakie tylko nas w życiu spotkać mogą i jakiemi podoba się Bogu wypróbować ofiarność naszą. Ofiarujmy Mu (jak mówi Psalmista święty), serce żalem i skruchą przejęte[1], serce gotowe Mu służyć zawsze i gorliwie.

Modlitwa.

Panie, prosimy Cię, daj nam za przyczyną Teodora świętego ową wielkoduszną miłość, któraby nas natchnęła siłą ofiarności i poświęcenia wszystkiego dla Ciebie. Ponieważ całe życie nasze ma być nieprzebranem pasmem ofiar, ofiarujemy Ci przeto wszystko, czem jesteśmy i co mamy. Racz nam dopomódz, ażebyśmy codziennie we wszystkich myślach, słowach, uczynkach i cierpieniach swych z siebie ofiarę czynili na Twą cześć i chwałę. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi Bóg po wszystkie wieki wieków. Amen.

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 9-go listopada w Rzymie poświęcenie Bazyliki Zbawiciela. — W Amazei w Poncie męczeństwo św. Teodora, Żołnierza, obiczowanego okrutnie za panowania cesarza Maksymiana dla wiary chrześcijańskiej i wrzuconego potem do więzienia. Tam ukazał mu się Zbawiciel i zachęcał go tak miłościwie do wytrwałości i stałości, że nabył nowej odwagi. Krótko potem rozpięto go na torturach i tak porozdzierano szponami żelaznemi, że widać było wnętrzności. Wkońcu oddano go płomieniom stosu. Św. Grzegorz Nysseński uczcił go świetną mową pochwalną. — W Tyanie w Kapadocyi śmierć męczeńska św. Oresta za cesarza Dyoklecyana. — W Tessalonice pamiątka św. Aleksandra, Męczennika za cesarza Maksymiana. — W Bourges uroczystość św. Ursyna, Wyznawcy, co wyświęcony w Rzymie przez następców Apostołów, wysłany został jako pierwszy Biskup do tegoż miasta. — W Neapolu w Kampanii uroczystość św. Agrypina, Biskupa, co wiele cudów zdziałał. — W Konstantynopolu pamiątka św. Eustolii i Sopatry, Dziewic. Pierwsza pochodziła z Rzymu, druga była córką cesarza Maurycego. — W Beyrucie w Syryi pamiątka podobizny Zbawiciela, która ukrzyżowana przez żydów, wylała tak wielką ilość krwi, że kościoły Wschodu i Zachodu sowicie nią obdzielić było można.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related